

Laudacja Joanna Bator

Dr. Józef Zaprucki | 12 grudnia 2021 r.

*w Karkonoskiej Państwowej Szkole Wyższej w
Jeleniej Górze*

Śląsk, a szczególnie Dolny Śląsk jest krainą, w której już od wieków różne kultury przenikały się, rozmawiały ze sobą; bywało, że taka komunikacja interkulturowa – jak się to dzisiaj fachowo nazywa w kręgach naukowych – odbywała się także za pomocą działań wojennych. Niemniej niektórzy historycy twierdzą, iż to właśnie nasze śląskie pogranicze było najspokojniejsze w Europie. Jak przyjemnie jest dzisiaj – z punktu widzenia tej interkulturowości – czytać teksty historyków o tym, jak polscy książęta i królowie brali sobie za żony niemieckie i czeskie księżniczki. A kto dziś pamięta, że pierwszą królową Polski była Niemka z Nadrenii Rycheza, żona Mieszka II.

Jednak na przestrzeni wieków ta piękna kraina była też świadkiem wielkich dramatów, zmuszających niektóre grupy ludności do exodusu. W czasie kontrreformacji uciekali protestanci, nawet aż do Ameryki, a na początku XVIII wieku zdarzyło się to protestanckiej sekcji Schwenckfeldystów z okolic Złotoryi. Ale Śląsk nie tylko wypędzał, Śląsk dawał też schronienie i azyl. Na początku XIX w. znaleźli tu schronienie Zillertalczycy; ich historię beletrystycznie przedstawił Fedor Sommer, jeleniogórski pisarz, którego inna książka odegra podczas dzisiejszej uroczystości ważną i miłą rolę. Największa, nieporównywalna z niczym innym tragedia transferu ludności zdarzyła się tu po II wojnie światowej. Jedni musieli odejść, inni musieli przyjść. Rozpoczął się niezwykle rozdział śląskiej rozmowy kultur – polskiej i niemieckiej, która trwa do dziś, przynosząc piękne owoce. A przecież jeszcze czterdzieści lat temu nikt sobie chyba nie wyobrażał, że kiedyś będziemy pieczołowicie odnawiać niemieckie napisy wyzierające spod starych tynków, tłumaczyć na polski regionalną niemiecką literaturę, wieszać w kawiarniach niemieckie obrazy, etc.

Mówiąc o tych pięknych owocach, mam oczywiście na myśli przede wszystkim działalność literacką dzisiejszej laureatki nagrody głównej II edycji Karkonoskiej Nagrody Literackiej. Pani Joanna Bator napisała wiele książek, które przyniosły jej popularność i nagrody, a niektóre z nich jak „Piaskowa Góra”, „Chmuralia” czy „Ciemno, prawie noc” zostały przetłumaczone i wydane w Niemczech.

Laudatio Joanna Bator

Dr. Józef Zaprucki | 12. Dezember 2021

*in der Staatlichen Riesengebirgshochschule in
Hirschberg*

Schlesien und insbesondere Niederschlesien ist eine Region, in der sich seit Jahrhunderten verschiedene Kulturen ineinanderfügen und miteinander kommunizieren. Es gab Zeiten, in den solche interkulturelle Kommunikation - wie man heute diesen Prozess in den wissenschaftlichen Kreisen nennt – auch durch kriegerische Handlungen stattfand. Nichtsdestoweniger behaupten manche Historiker, dass eben das schlesische Grenzland eines der friedlichsten in Europa war. Wie angenehm ist es heute – in Bezug auf diese Interkulturalität – Texte von Historikern darüber zu lesen, wie die polnischen Fürsten und Könige die deutschen und böhmischen Prinzessinnen zur Frau genommen haben. Wer weiß heute noch, dass die erste polnische Königin eine deutsche Prinzessin aus dem Rheinland war. Sie hieß Richeza und wurde die Ehefrau von Mieszko II.

Jedoch war dieser schöne Landstrich auch Zeuge von dramatischen Ereignissen, die manche Bevölkerungsgruppen zum Exodus drängten. In der Zeit der Gegenreformation mussten die Protestanten flüchten, sie gelangten dabei sogar nach Amerika. Im 18. Jahrhundert widerfuhr dies einer protestantischen Sekte, den sogenannten Schwenckfeldern, die in der Gegend um Goldberg zu Hause waren. Es war aber nicht so, dass Schlesien nur verbannte, diese Provinz gewährte auch Zuflucht und Asyl. Am Anfang des 19. Jahrhunderts fanden hier die Zillertaler Zuflucht, deren Geschichte der Hirschberger Schriftsteller, Fedor Sommer belletristisch darstellte. Sein anderes Buch wird während des heutigen Festakts eine wichtige und erfreuliche Rolle spielen.

Die größte Tragödie des erzwungenen Menschentransfers geschah hier nach dem 2. Weltkrieg. Die einen mussten gehen, die anderen mussten kommen. Auf diese Weise begann ein außergewöhnliches Kapitel des Gesprächs zwischen zwei Kulturen - der polnischen und der deutschen. Dieses Gespräch dauert bis heute an und bringt schöne Früchte. Wer hätte noch vor vierzig Jahren gedacht, dass wir die deutschen Inschriften, die unter dem alten Putz heraus schauen, fürsorglich restaurieren, deutsche Regionalliteratur

Nie mogę w tym miejscu pominąć faktu, że tę ostatnią przetłumaczyła Lisa Palmes z Berlina, laureatka nagrody specjalnej I edycji Karkonoskiej Nagrody Literackiej. Ja jednak zachwyciłem się, moim zdaniem, najbardziej śląską powieścią naszej laureatki, a mianowicie słynną „Piaskową górą”, skupiającą jak w soczewce walory, ale też i dziwaczne strony naszej Dolnośląskości. Jest to powieść zasługująca na szczególną uwagę nie tylko ze względu na swą przebogatą formę językową, ten huragan pieprznych związków frazeologicznych, tę wirtuozerię znaczeniowych fajerwerków, które są w stanie niejednego czytelnika przyprawić o zawrót głowy, a nad którymi tak ochoczo roztkliwiała się krytyka niemiecka, nazywając je z należyтым respektem „Sprachbildungen”. To oznacza, że niemieckie tłumaczki literatury polskiej Esther Kinski i Lisa Palmes świetnie się sprawdziły i używając całej swej maestrii, wycisnęły z niemieckiego ten sok językowego i estetycznego potencjału, by należycie przenieść z jednego systemu kulturowego i w inny niezwykle czar polszczyzny. Tej polszczyzny, którą posługuje się w swych powieściach nasza laureatka. Kontekst formy można by tu rozwijać w nieskończoność, lecz powieść to przecież także świat przedstawiony, w tym przypadku Wałbrzych, którego misternie utkany interkulturowy konterfekt chwyta za serce, szczególnie za moje serce badacza niemieckiej literatury, bowiem dostrzegam tu podobieństwa do ulubionych niemieckich pisarzy, Guntera Grassa i Horsta Bienka; pierwszy pisał o Gdańsku, drugi o Gliwicach – to też Śląsk, tylko trochę dalej na południe. Tyle że oni pisali o ojczyźnie utraconej, zaś Joanna Bator na pierwszy rzut oka opowiada jedynie o ojczyźnie uzyskanej. Właśnie, na pierwszy rzut oka, bowiem w głębokiej warstwie powieści wybrzmiewa tęsknota tych, co tu przybyli za tym, co gdzieś tam zostawili i także tęsknota za Śląskiem, manifestująca się gdzieś za Odrą, gdzieś za Łabą, gdzieś za Dunajem.

W tym kontekście można by sparafrazować słowa austriackiego pisarza Josepha Rotha, że prawdziwie literackie prowincje to dopiero prowincje utracone - jesteście tu świadkami tego, jak prowincja uzyskana staje się prowincją literacką par excellence. Autorka przedstawia kulturowy mix Wałbrzycha, w którym kotłują się energie narodowe Polaków, przybyłych z różnych stron kraju, nie stroniąc też od umieszczenia w tej mozaice jakże spektakularnego elementu greckiego. A wszystko to zanurzone mocno w „poniemieckim kulturowym landszafcie”; autorka

übersetzen und in den Restaurants deutsche Bilder aufhängen werden.

Was diese schönen Früchte anbetrifft, da denke ich vor allem an das Schaffen der Laureatin des Hauptpreises des diesjährigen Riesengebirgspreises. Joanna Bator schrieb viele Bücher, die ihr große Popularität und Preise brachten. Manche wie „Sandberg“, „Dunkel, fast Nacht“ und „Wolkenfern“ wurden ins Deutsche übersetzt und in Deutschland herausgegeben. An dieser Stelle kann ich nicht umhin, Lisa Palmes aus Berlin, die Laureatin des Sonderpreises 2019 zu erwähnen, die „Dunkel fast Nacht“ übersetzt hat. Ich persönlich war jedoch begeistert von dem am meisten schlesischen Buch der Laureatin, nämlich von dem berühmten „Sandberg“, in dem so prägnant die wertvollen, aber auch die wundersamen Eigenheiten unserer heutigen niederschlesischen Identität zum Vorschein kommen. Dies ist ein Roman, der unter anderem wegen seiner überreichen sprachlichen Formfülle, dem Sturm würziger Wortwendungen, dem virtuosen Feuerwerk von Bedeutungen wertvoll ist, über die die deutsche Kritik so gerne schrieb und sie mit gehörigem Respekt „Sprachbildungen“ nannte. Dies heißt aber auch, dass die deutschen Übersetzerinnen, Esther Kinski und Lisa Palmes ihre Arbeit brillant getan haben und mit ihrer Übersetzungskunst imstande waren, auch in der deutschen Sprache das ästhetische und sprachliche Potential hervorzuheben, und damit den ungeheuren Reiz des Polnischen von einem Kulturgefüge ins andere zu übertragen. Den Kontext der Form könnte man hier ins Unendliche entwickeln, aber ein Roman bedeutet doch auch die dargestellte Welt, in diesem Fall Waldenburg, dessen fein gewobenes, interkulturelles Konterfei das Herz berührt – besonders meines, des Liebhabers der deutschen Literatur, denn ich entdecke hier Parallelen zu meinen Lieblings-Schriftstellern Günter Grass und Horst Bienek. Der eine beschrieb Danzig, der andere Gleiwitz, auch eine schlesische Stadt, nur weiter östlich gelegen. Die beiden Autoren schrieben aber über die „verlorene Heimat“ und Joanna Bator schreibt, auf den ersten Blick, lediglich über die gewonnene Heimat. Eben, auf den ersten Blick nur, denn in dem tiefen Grund des Romans klingt die Sehnsucht derer an, die hierhergekommen sind, die Sehnsucht nach dem, was sie irgendwo verlassen haben und auch die Sehnsucht nach Schlesien, die sich irgendwo hinter Oder, Elbe und Donau manifestiert.

In diesem Kontext lassen sich leicht die Worte von

wtrąca nawet niekiedy niemieckie słowa i frazy, które wydają się jednak zupełnie nie kolidować z wiodącą narracją, lecz jakby naturalnie ją uzupełniają, dodając jeszcze smaku tej niezwyklej rozmowie kultur.

Kończąc chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, a właściwie z pewnym rozrzewnieniem podkreślić uczucie déjà vu, którego mogą doznać przedstawiciele mojej generacji, czytając książki Joanny Bator. Bowiem ktoś z nas tu obecnych nie studiował we Wrocławiu i nie przeżył tam pięknych chwil. Zatem kiedy autorka wspomina na przykład o znajdującej się we wrocławskim rynku kawiarni „Witaminka”, od razu wracam do cudownych smaków sprzed trzydziestu lat: bita śmietana z rodzynkami i świeży sok z marchewki. Porządna śmietana bez żadnych chemicznych dodatków. Mógłbym takie przykłady mnożyć.

Jako że Karkonoską Nagrodę Literacką, kierując się jej statutem przyznajemy przede wszystkim za dostrzeżenie i literacką refleksję nad śląską rozmową kultur, to wydaje się w tym miejscu konieczne przypomnienie, że właśnie w tej dziedzinie jest Joanna Bator wybitną specjalistką, bowiem miała ona okazję studiować również i inne kultury, tak dalekie i egzotyczne jak na przykład japońska. Autorka dokładnie przyjrzała się też kulturowemu koktajlowi Nowego Jorku, będąc stypendystką prestiżowej Fundacji Kościuszkowskiej i wykładając na Columbia University. Fundację Kościuszkowską znam i podziwiam, bowiem sam miałem przyjemność być jej stypendystą.

Pani Joanno, droga laureatko Nagrody Głównej, dziękując za napisane książki i gratulując nagrody, życzę Pani, aby nasza dolnośląska ziemia dalej odkrywała przed panią swe tajemnice, inspirując do następnych dzieł, na które będziemy niecierpliwie czekać.

Joseph Roth, einem österreichischen Schriftsteller paraphrasieren, der einmal schrieb, dass erst die verlorenen Provinzen zu literarischen Provinzen werden. Doch wir werden hier Zeugen davon, wie eine gewonnene Provinz zu einer par excellence literarischen wird. Joanna Bator stellt das kulturelle Mix von Waldenburg dar, in dem sich die nationalen Energien der Polen wälzen, die aus verschiedenen Ecken des Landes hierhergekommen sind. Es wird dabei außerdem das griechische Element gezeigt. Und alles spielt sich vor dem Hintergrund der ehemals deutschen kulturellen Landschaft ab. Die Autorin benutzt sogar ab und zu deutsche Worte und Phrasen, die jedoch mit der polnischen Narration überhaupt nicht zu kollidieren scheinen, sondern sie irgendwie natürlich ergänzen, diesem unheimlichen Kulturgespräch noch mehr Geschmack gebend.

Zum Schluss möchte ich noch mit einiger Rührung auf die Déjà-vu-Gefühle hinweisen, die die Vertreter meiner Generation haben können, wenn sie Romane von Joanna Bator lesen. Denn viele der hier Anwesenden haben bestimmt in Breslau studiert und hatten dort eine schöne Zeit. Also wenn die Autorin in ihrem Roman das Café „Witaminka“ erwähnt, kehre ich in Gedanken sofort in das Breslau vor ca. 30 Jahren zurück und erinnere mich an die leckeren Sachen: Schlagsahne mit Rosinen und frischer Karottensaft. Fantastische Sahne ohne jegliche chemischen Zutaten. Solche Beispiele könnte ich beliebig fortsetzen....

Da wir den Riesengebirgspreis vor allen Dingen für die literarische Variierung des schlesischen Kulturgesprächs verleihen, muss an dieser Stelle gesagt werden, dass Frau Bator auf diesem Gebiet eine hervorragende Spezialistin ist, da sie auch andere, manchmal sehr ferne Kulturen wie z.B. die japanische, studieren konnte. Die Schriftstellerin lernte genauso den kulturellen Mix von New York kennen, wo sie als Stipendiatin der Prestigestiftung Kosciuszko Foundation an der Columbia University tätig war.

Liebe Frau Joanna, verehrte Gewinnerin des Hauptpreises! Für die verfassten Bücher dankend und gratulierend, wünsche ich ihnen, dass diese niederschlesische Region weiterhin ihre Geheimnisse vor Ihnen enthüllt und zum Schreiben weiterer Werke inspiriert, auf die wir ungeduldig warten.